

# Róźiewicz, Jerzy / Wójcik, Zbigniew

---

## O Janie Filipie Carosim : na marginesie artykułu Ignacego Z. Siemiona

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/2, 221-241

---

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## O JANIE FILIPIE CAROSIM

NA MARGINESIE ARTYKUŁU IGNACEGO Z. SIEMIONA

Jan Filip Carosi jest pierwszoplanową postacią geologii polskiej XVIII w. Prowadził on wieloletnie studia badawcze w Polsce i w Saksonii. Zajmował się nie tylko poszukiwaniem surowców mineralnych (soli, żelaza, węgla kamiennego), ale także prowadził studia teoretyczne nad przemianami skał. Zajęcia geologiczne nie były jedyną domeną jego działalności. Współpracował także z Towarzystwem do Ksiąg Elementarnych KEN, opiekował się przez pewien czas gabinetem historii naturalnej na zamku królewskim w Warszawie, był również pisarzem politycznym związanym z najbardziej postępowymi odłamami ówczesnej polskiej elity umysłowej. Badania i studia Carosiego znane były uczonym z wielu krajów i przyniosły mu zasłużoną sławę międzynarodową.

Słusznie więc zauważył prof. Ignacy Z. Siemion, iż postać Carosiego zasługuje na większe spopularyzowanie, a działalność geologa osiemnastowiecznego powinna być poddana wnikliwej ocenie przez historyków nauki. I. Z. Siemion, wychodząc od stwierdzenia braku w literaturze polskiej choćby dostatecznego opracowania biografii Carosiego, przedstawił na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” obszerny szkic biograficzny wybitnego geologa<sup>1</sup>, w którym zebrał wiele danych o jego życiu i pracach naukowych. Opracowanie Siemiona zaopatrzone zostało w bogaty zestaw przypisów, sprawia więc wrażenie studium dobrze udokumentowanego. Zgodnie z tytułem autor biografii Carosiego jako chemik nie wnikał w szczegóły pism geologicznych i mineralogicznych polskiego uczonego doby stanisławowskiej, a zdając sobie sprawę z niedostatków swego opracowania zaznaczał nie raz, że wiele spraw w biografii Carosiego wymaga wyjaśnień, wiele pytań czeka jeszcze na odpowiedź.

Zabierając głos na marginesie artykułu Ignacego Z. Siemiona nie mamy zamiaru odpowiadać na pytania, które autor postawił. Obszerną biografię Carosiego opracujemy przy innej okazji, po spenetrowaniu archiwów polskich i zagranicznych, w których być może znajdują się nieznane materiały dotyczące uczonego. Chcemy na tym miejscu jedynie poprawić poważne błędy, obalić fałszywe twierdzenia, które wystąpiły w opracowaniu prof. Siemiona i które mogą zmylić wielu przyszłych badaczy.

Zanim jednak przystąpimy do realizacji zamierzonego zadania przedstawimy na podstawie dostępnych nam materiałów (w części znanych Siemionowi) krótki szkic biografii Carosiego.

<sup>1</sup> I. Z. Siemion: *Jan Filip Carosi (1744—1801?)*. *Szkic biograficzny*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974 nr 3 s. 495—508.

## ZARYS BIOGRAFII JANA FILIPA CAROSIEGO

Na starym, dawno nie używanym, cmentarzu w Wodyniach, miejscowości leżącej ongiś w Ziemi Czerskiej, dziś w województwie siedleckim, zachował się grób wraz z tablicą (zob. ryc. 1), na której można jeszcze odczytać następujący napis:

D. O. M.  
*Siste viator non vulgares cineres calcas*  
 H. S. E.  
*Vir solers et ingeniosus multarum*  
*operum*  
*et inventionum auctor*  
*Joannes Philippus a Carosio*  
*villae Sosnove acquisite*  
*virtutum omnium excultor.*  
*In erudicione et scietis praecipue*  
*in mineralogia peritus*  
*natus Romae 18 Maii 1744*  
*obit. 2 Februari 1799*<sup>2</sup>

Treść tablicy nagrobkowej jest jednym z głównych źródeł, na podstawie których można dokładnie ustalić daty i miejsca urodzin i zgonu Carosiego. Na pomnik ten i tablicę zwracano wielokrotnie uwagę. Tekst tablicy opublikował prawie sto lat temu Jan Tadeusz Lubomirski, który przy opisie Wodyń m.in. zapisał: „Na cmentarzu grzebalnym starym jest pomnik postawiony przez rodzinę Janowi Filipowi Carosi, sławnemu swego czasu mineralogowi, który przybywszy w odwiedziny do przyjaciela w Woli Wodyńskiej zamieszkałego, zachorował, umarł i tu po-grzebany został, na pomniku taki napis umieszczony: [...]”<sup>3</sup>. Informację Lubomirskiego mniej lub więcej ściśle powtórzyli inni: Oskar Kolberg<sup>4</sup>, Bronisław Chlebowski<sup>5</sup>, Karol Estreicher<sup>6</sup>, a następnie, podając niewłaściwe miejsce śmierci, Natalia Gąsiorowska<sup>7</sup> i Leszek Hajdukiewicz<sup>8</sup>.

Wiemy więc, że Carosi urodził się 18 maja 1744 r. w Rzymie, zmarł zaś 2 lutego 1799 r. w Woli Wodyńskiej, kilka kilometrów od siedziby parafii Wodynie. Miejsce urodzenia i brzmienie nazwiska wskazują, iż Carosi pochodził z Włoch, być może — jak przypuszcza F. F. Daugnon — wywodził się z Velletri<sup>9</sup>.

O rodzinie i latach młodości Carosiego nie wiemy nic pewnego. W pierwszych jego publikacjach francuskich i niemieckich przy naz-

<sup>2</sup> Pragniemy wyrazić naszą wdzięczność ks. Wacławowi Druźbie z Wodyń, który w dniu 9 listopada 1974 r. pomógł nam odnaleźć pomnik Carosiego oraz odczytać tablicę nagrobkową.

<sup>3</sup> [J. T. Lubomirski — aut. przedm. hist.]: *Księga Ziemi Czerskiej 1404—1425*. Warszawa 1879 s. XII—XIII.

<sup>4</sup> O. Kolberg: *Dzieła wszystkie*. T. 26: *Mazowsze*. Cz. 3. Wrocław 1963 s. 11 (reedycja fotoof.).

<sup>5</sup> B. Chlebowski: *Wodynie*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 13. Warszawa 1893 s. 730.

<sup>6</sup> K. Estreicher: *Bibliografia polska*. T. 14. Kraków 1896 s. 67—68.

<sup>7</sup> N. Gąsiorowska: *Carosi Jan Filip*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 3. Kraków 1937 s. 206—207.

<sup>8</sup> L. Hajdukiewicz: *Carosi Jan Filip*. W: *Historia nauki polskiej*. T. 6. Wrocław 1974 s. 78—79.

<sup>9</sup> F. F. Daugnon: *Gli Italiani in Polonia*. T. 1. Crema 1905 s. 87—88.

wisku powtarzają się dopiski *de* i *von*, które świadczą, iż Carosi przed rozpoczęciem pracy w Polsce posiadał szlachectwo. Pewnym wydaje się też, że przed przybyciem do Polski Carosi wiele lat spędził w Niemczech. Świadczą o tym liczne wzmianki w pracach Carosiego i przede



(Fot. L. Dwornik)

Ryc. 1. Grób J. F. Carosiego w Wodyniach

Рис. 1. Могила Я. Ф. Каросси в Водынях

Phot. 1. Tombeau de J. F. Carosi à Wodynin

wszystkim wypowiedź Jerzego Chrystiana Arnolda na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie w 1821 r. Ponieważ jest to jedyna znana nam wypowiedź, napisana przez kolegę Carosiego, przytoczmy ją w całości:

„Jan Filip Carosi niegdy w Akademii Lipskiej mój współuczeń, czynny mineralog, podróżami i piórem na wspaniałość króla i opiekę panów zasłużył usiłował; jakoż władza oświeceniem zawiadująca, rozprawę jego o historii naturalnej uwieńczyła”<sup>10</sup>.

Jest to zbyt lakoniczna wypowiedź by można było na tej podstawie wyciągać daleko idące wnioski. Pewną jest rzeczą, iż Carosi i młodszy od niego trzy lata Arnold uczyli się razem na uniwersytecie w Lipsku.

<sup>10</sup> Rozprawa piąta o hojności królów i panów polskich na lekarzy i rzecz lekarską, w szczególności za czasów króla Stanisława Augusta czytana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk dnia 26 lutego 1821 roku przez Jerzego Arnolda doktora medycyny. „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” T. 15: 1822 s. 141.



Arnold ukończył uczelnię i uzyskał stopień doktora w 1768 r.<sup>11</sup> Przyjmując, że Carosi ukończył również Uniwersytet Lipski możemy wnioskować, iż mógł tam uzyskać ewentualny dyplom doktorski między 1765 a 1770 r. Przy czym data późniejsza jest bardziej prawdopodobna, zważywszy — a wynika to z jego pism — iż musiał sporo podróżować po Italii, a prawdopodobnie również i Francji.

Po opuszczeniu uczelni, a przed przyjazdem do Polski, Carosi, jak można przypuszczać, był zatrudniony na terenie Saksonii, skąd został pozyskany (może przez księcia Stanisława Poniatowskiego) do pracy w Polsce. Nastąpiło to zapewne po 1772 r.<sup>12</sup>, wówczas gdy w gospodarce polskiej, po utracie kopalń w Wieliczce i Bochni na rzecz Austrii, dał się odczuć deficyt soli kamiennej.

W 1843 r. Antoni Waga pisząc o Carosim wspominał m.in. że zajmował się on nie tylko studiami geologicznymi oraz pisarstwem politycznym, lecz również zbierał owady dla swego przyjaciela, kartografa królewskiego, Karola Perthésa<sup>13</sup>. Fakt poświęcenia przez Wagę artykułu Carosiemu i Perthéesowi dał zapewne podstawę do przyjęcia przez późniejszych biografów tezy — zresztą nieudokumentowanej — mówiącej iż Carosi został sprowadzony do Polski przez kartografa królewskiego. Autor biogramu Carosiego w *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* S. Sikorskiego w 1893 r. napisał: „Przyjaciel Karola Perthésa, geografa króla Stanisława Augusta, prawdopodobnie za jego pośrednictwem zaproszony w 1775 przez komisję edukacyjną do ułożenia podręcznika nauk przyrodniczych [...]”<sup>14</sup>. Kilka lat później w różnych encyklopediach pisano o wiodącej roli, jaką odegrał w życiu Carosiego Perthés. Tak np. w *Podręcznej encyklopedii powszechnej* Adama Wiślickiego napisano o Carosim: „sprowadzony przez Perthésa”<sup>15</sup>. Podobnie podano w *S. Orgelbranda encyklopedii powszechnej z ilustracjami i mapami*: „kształcił się w Lipsku, sprowadzony przez Perthésa do Polski”<sup>16</sup>. Twierdzenie to powtórzyła również N. Gąsiorowska, a za nią inni<sup>17</sup>.

Nie możemy wykluczyć, że Perthés odegrał w rzeczywistości jakąś rolę w pozyskaniu Carosiego do pracy w Polsce. Kartograf królewski pochodził ze zniemczonej rodziny francuskiej osiadłej w Dreźnie, kształcił się natomiast w Berlinie<sup>18</sup>. Z naukowym środowiskiem tych dwóch

<sup>11</sup> T. Bilikiewicz: *Arnold Jerzy Chrystian (1747—1827)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 1. Kraków 1935 s. 163.

<sup>12</sup> W *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralischen und andern Inhalts* (Bd. 2. Leipzig 1784 s. 37) Carosi wspominał, że w okolicy Gielniowa prowadził badania w 1774 r. Na tej podstawie przyjąć możemy, że w tym lub roku poprzednim został sprowadzony do Polski.

<sup>13</sup> A. Waga: *O Janie Filipie Karozym (de Carosi) i Karolu Pertesie (de Perthéses), dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem*. „Biblioteka Warszawska” 1843 t. 4 s. 193—210.

<sup>14</sup> T. 11 s. 99.

<sup>15</sup> T. 2. Warszawa 1896 s. 33.

<sup>16</sup> T. 3. Warszawa 1898 s. 321.

<sup>17</sup> N. Gąsiorowska, jw. Por. też choćby wspomniane opracowania L. Hajdukiewicza, a także A. Gawła artykuł *Obserwacje Jana Filipa Carosiego z 1783 r. nad epigenetycznym tworzeniem się krzemieni w skałach zawierających w sobie sole wapnia*. „Prace Muzeum Ziemi” nr 21: 1973 cz. 1 s. 5.

<sup>18</sup> L. Hajdukiewicz: *Karol Peérthes*. W: *Historia nauki polskiej*. T. 6. Wrocław 1974 s. 504—505.

miast był związany Carosi. Otrzymanie jednak posady na dworze królewskim w Polsce wymagało — naszym zdaniem — znacznie poważniejszej protekcji.

Po przybyciu do Polski Carosi osiadł w Warszawie i zamieszkał — jak pisze w szóstym tomie opisu swych podróży Johann Bernoulli — w domu Marcella Bacciarellego, Włocha związanego z dworem saskim i polskim<sup>19</sup>. Być może, że właśnie przez Bacciarelego dostał się na dwór królewski, gdzie sprawował opiekę nad gabinetem historii naturalnej Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podczas pobytu w Warszawie — jak świadczy o tym treść jego dzieła *Essai d'une litographie de Młocin (Litografia Młocin)* — przede wszystkim studiował prace dawnych przyrodników polskich, a także zbierał dane o zawartości prywatnych kolekcji przyrodniczych.

W Polsce mianowano Carosiego kapitanem w regimencie hetmana litewskiego. Zlecono mu wykonywanie prac początkowo doraźnych, następnie studiów terenowych, zmierzających przede wszystkim do poznania możliwości odkrycia soli kamiennej. W pierwszym okresie pobytu w Polsce gromadził w Warszawie zbiory geologiczne (m.in. z Młocin pod Warszawą), opiekował się kolekcjami księcia Stanisława Poniatowskiego oraz gabinetem historii naturalnej króla<sup>20</sup>. Wspólnie z J. C. Dubois wziął udział w konkursie na napisanie podręcznika z historii naturalnej. Przedstawiony Towarzystwu do Książ Elementarnych prospekt dzieła *Elements d'histoire naturelle à l'usage de Ecoles des Palatinates de Pologne* nagrodzony został w 1777 r. Autorom polecono przystąpienie do pisania podręcznika<sup>21</sup>.

Wskutek wielu komplikacji, a głównie słabej jeszcze znajomości Rzeczypospolitej przez obydwóch przyrodników, praca odwlekała się. Wyjazd Duboisa z Polski w 1779 r. zahamował opracowanie konkursowe. W roku następnym Carosi przystąpił do realizacji podręcznika wspólnie ze Stanisławem Okraszewskim, ale ostatecznie zaniechał tej pracy<sup>22</sup>.

W Warszawie Carosi był jednym z pierwszych i aktywniejszych członków działającego w latach 1777—1779 towarzystwa fizycznego<sup>23</sup>.

Carosi przed 1777 r. wiele podróżował po Polsce. Jak wspominaliśmy, w 1774 r. zaczął o Gieleniów gdzie wydobywano wówczas piaskowiec do okładzin wielkopiecowych<sup>24</sup>. Nie wydaje się jednak, że był w kontakcie z właścicielami tego miasteczka Szaniawskimi, ani Małachowskimi, do których zakładów był prawdopodobnie w Gieleniowie

<sup>19</sup> J. Bernoulli: *Podróż po Polsce*. W: *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*. T. 1. Warszawa 1963 s. 383.

<sup>20</sup> Zob. Z. Wójcik: *Aleksander Sapieha i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.* „Prace Muzeum Ziemi” nr 15 cz. 2. Warszawa 1970 s. 31—38.

<sup>21</sup> Por. J. Kołodziejczyk: *Nauki przyrodnicze w Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1936 s. 10—14, 42—43.

<sup>22</sup> Por. W. Hubicki: *Tło i geneza powstania podręcznika „Chemia i Mineralogia” Okraszewskiego oraz anonimowego traktatu „Skarb Chymików”*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. C zes. 8: 1964 s. 22.

<sup>23</sup> Por. W. Smoleński: *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII*. W: W. Smoleński: *Pisma historyczne*. T. 2. Kraków 1901 s. 56—57 (za X. Liske: *Cudzoziemcy w Polsce*. Lwów 1876 s. 235—236). Toż J. Bernoulli, jw.

<sup>24</sup> Por. J. Pazdur, J. Zieliński: *Województwo kieleckie*. W: *Miasta polskie w tysiącleciu*. T. 1. Wrocław 1965 s. 506.

pobierany surowiec skalny. Raczej w pierwszym okresie pobytu w Polsce związany był ze Stanisławem Poniatowskim synowcem królewskim, któremu dedykował swą *Litografię Młocin*. Za tym przemawia i to, że — zgodnie z relacją Bernoulliego — część zbiorów księcia Poniatowskiego znajdowała się w 1777 r. w mieszkaniu Carosiego.

Z czasem geolog królewski rozpoczął badania zmierzające do odkrycia złóż soli kamiennej w Busku<sup>25</sup> oraz innych surowców mineralnych w województwach krakowskim i sandomierskim. Podróże badawcze od 1778 r. opisał w *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen*. Sądząc z uwag znajdujących się w tomie drugim tej książki pracował również nad dalszym ciągiem relacji badawczych. Miały one być poświęcone okolicom Tęczynka, Poręby, Lipowca, Chrzanowa i Księstwa Siewierskiego. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że Carosiemu podczas badań terenowych towarzyszyły niekiedy różne osoby. Na jednej z wypraw badawczych w 1780 r. był z nim m.in. Stanisław Okraszewski<sup>26</sup>.

Około 1779 r. Carosi osiadł w Mogile i w tej wsi podkrakowskiej mieszkał — jak na to wskazują jego listy adresowane do Akademii Nauk w Petersburgu — jeszcze w grudniu 1786 r.<sup>27</sup> Prowadził wówczas aż do 1785 r. prace zmierzające do odkrycia soli kamiennej w Krzesławicach<sup>28</sup>. Na podstawie własnej oceny możliwości odkrycia złoża pragnął zakupić wieś i, zgodnie z ówczesnym prawem ziemskim, stać się właścicielem spodziewanych surowców. Tak się jednak nie stało. Krzesławice po dłuższych zabiegach zakupił w 1788 r. Kołłątaj (zresztą Carosi początkowo nie miał formalnego prawa do kupna wsi, nie był wówczas szlachcicem polskim). Kołłątaj wsparty opinią Jana Jaśkiewicza zdecydował się na zakup Krzesławic, a król do prowadzenia robót przekazał mu własny sprzęt poszukiwawczy, uprzednio używany przez Carosiego<sup>29</sup>.

Transakcje zmierzające do zakupu przez Kołłątaja Krzesławic trwały zapewne dość długo. Już w 1784 r. we wstępie anonimowej rozprawki *O górach* Carosi dał wyraz rozczaleniu z niedoceniań jego zasług badawczych<sup>30</sup>. Kołłątaj montując spółkę do eksploatacji soli w Krzesławicach podsunął królowi, iż Carosi może zadowolnić się wójtostwem jakiejś innej wsi. Zapewne też jako rekompensatę za ewentualne straty

<sup>25</sup> Por. napisane przez A. P. Busko w *Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej* S. Sikorskiego. T. 9. Warszawa 1893 s. 815. Tamże dane o odkryciu źródła słono-gorzkiego przez F. Ossowskiego około 1776 r.

<sup>26</sup> W. Hubicki, jw. Spotyka się również częste wzmianki o wspólnych podróżach Carosiego z Ferberem. Sam jednak Ferber wspominał, że zna Carosiego jedynie z jego pism. Por. J. J. Ferber: *Relation von der ihm aufgetragenen mineralogischen, berg- und hüttenmännischen Reire durch einige polnische Provinzen*. Arnstadt 1804 s. 64.

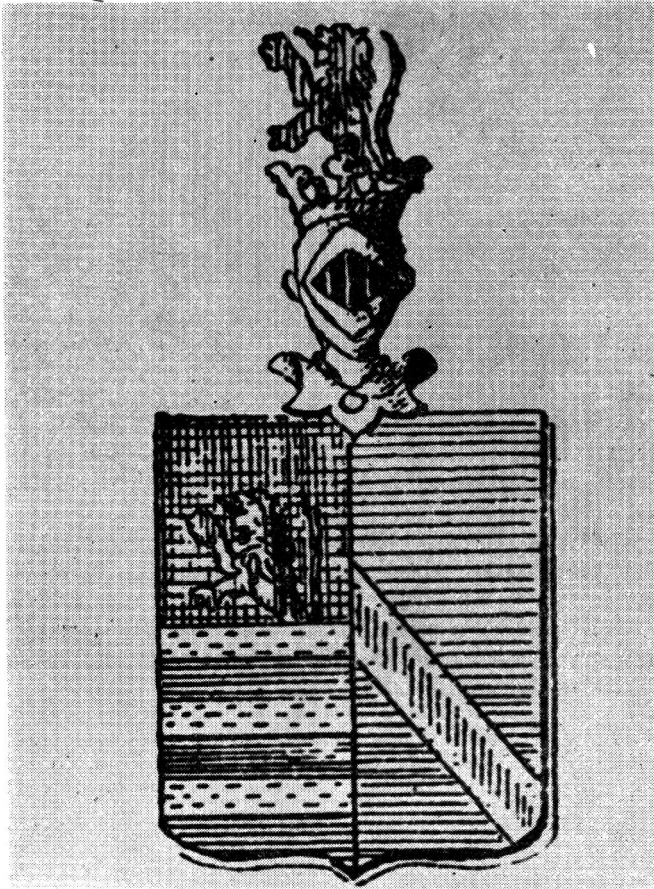
<sup>27</sup> Fotokopie tych listów znajdują się w posiadaniu autorów. Za pomoc w ich szybkim przysłaniu do Polski serdecznie dziękujemy prof. drowi Igorowi Znaczkowskiemu.

<sup>28</sup> Por. H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*. T. 1. Warszawa 1841 s. 180; W Archiwum Głównym Akt Dawnych — Archiwum Kameralnym III/1008 znajdują się pokwitowania Carosiego sum pobieranych na prace w Krzesławicach w okresie od 1783 do 1785 r. Wszystkie pokwitowania pisane były po francusku.

<sup>29</sup> Por. E. Rostworowski: „Zabawy ekonomiczne” *Hugona Kołłątaja*. „Kwartalnik Historyczny” 1953 nr 4 s. 143—145.

<sup>30</sup> Szerzej naświetlona została ta sprawa w pracy Z. Wójcika: *Wpływ Komisji Edukacji Narodowej na rozwój geologii w Polsce w drugiej połowie XVIII w.* „Prace Muzeum Ziemi” nr 23: 1975 cz. 2 s. 81—85.

Kołątaj zakupił od Carosiego dla Szkoły Głównej Koronnej jego kolekcje skamieniałości, skał i minerałów z okolic Krakowa<sup>31</sup>. Wreszcie, popierający Carosiego w staraniach o zakup Krzesławic, Michał Poniatowski jako książę siewierski w 1787 r. zaliczył Carosiego w poczet szlachty siewierskiej. To upoważniało geologa do objęcia wójtostwa



Ryc. 2. Herb rodziny Carosich

Рис. 2. Герб семьи Каросси

Phot. 2. Blason de la famille de Carosi

jurydyki miejskiej w Czeladzi<sup>32</sup>, co rzecz zrozumiała przynosić miało zyski. Kołątaj nie osiągnął jednak zamierzonych rezultatów poszukiwawczych, w Krzesławicach bowiem nie dokopano się spodziewanych złóż soli. Bacznie jednak musiał śledzić rezultaty prac Carosiego w kopalniach na Śląsku. Za jego staraniem pojawił się tam jako współ-

<sup>31</sup> Por. *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786—1794*. Opr. T. Mizia. Wrocław 1969 s. 195.

<sup>32</sup> *Atlas historyczny Polski. Materiały do słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie sejmu czteroletniego (1788—1792)*. Zesz. 1. Kraków 1931 s. 39.

pracownik Komisji Skarbowej J. Jaśkiewicz, który w pobliżu kopalni Carosiego założył nową<sup>33</sup>.

Mieszkając w Mogile Carosi pozostawał w ścisłych kontaktach z przyrodnikami zatrudnionymi na dworze królewskim w Warszawie: Perthésem, Okraszewskim. Współpracował także z Piotrem Świłkowskim, wydawcą „Magazynu Warszawskiego” i „Pamiętnika Politycznego i Historycznego”. Być może czynił również starania o katedrę w uniwersytecie w Krakowie. Był wówczas zdecydowanie najwybitniejszym geologiem zamieszkałym w Polsce. Rektorzy Szkoły Głównej Koronnej niechętnie jednak zatrudniali cudzoziemców (nawet osiadłych w Polsce). Później polemiki Andrzeja Trzcńskiego, niesłusznie zresztą zarzucającego Janowi Jaśkiewiczowi czerpanie z pism Carosiego<sup>34</sup>, w ogóle oddaliły myśl o powołaniu geologa królewskiego do pracy na uczelni w Krakowie. Oczywiście, są to tylko nasze przypuszczenia. Fakt, że Carosi związał się ze środowiskiem masonskim tego miasta<sup>35</sup>, może świadczyć, iż nie opuszczał żadnej okazji do uczestniczenia w życiu kulturalnym Krakowa.

W okresie mogiłskim Carosi doczekał się bodaj największego międzynarodowego rozgłosu. Otóż na wniosek księżnej Jekatieriny Daszkowej na posiedzeniu w dniu 5 czerwca 1786 r. wybrany został członkiem korespondentem Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu<sup>36</sup>. Z Akademią uczony z Polski utrzymywał kontakty naukowe w latach 1784—1786, przesyłając do Petersburga przede wszystkim okazy mineralogiczne<sup>37</sup>.

Do roku 1786 Carosi dał się poznać jako autor wielu publikacji naukowych. Najpełniejszy spis jego prac zarejestrował Karol Estreicher<sup>38</sup>, przy czym tylko dwóch wymienionych pozycji nie opisał z autopsji, a informacje o nich podał na podstawie zapisków Żegoty Paulego. Pierwsza z nich to *Beiträge zur Naturgeschichte der Ober-*

<sup>33</sup> H. Małachowski: *Działalność naukowa Jana Jaśkiewicza*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. C zesz. 3: 1959 s. 73—91. Por. także pokwitowania H. Kollątaja na pobory podjęte w 1788 r. m.in. dla Carosiego (AGAD, Arch. Kamer. III/1159).

<sup>34</sup> A. Trzcński: *Rozbiór uwag Kolegium Fizycznego Szkoły Głównej Koronnej nad patologią i terapią przez Przyjaciela Prawdy r. 1791*.

<sup>35</sup> S. Małachowski-Łempicki: *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821*. Kraków 1929 s. 72.

<sup>36</sup> *Protokoły zasiedań konferencji Imperatorskiej Akademii nauk s. 1725 po 1803 gg.* T. 4. S. Pietierburg 1911 s. 26.

<sup>37</sup> Na związki Carosiego z Akademią Nauk w Petersburgu pierwszy szczegółowiej zwrócił uwagę R. W. Wołoszyński w referacie przedstawionym na II radziecko-polskim sympozjum w Leningradzie w czerwcu 1972 r., poświęconemu polsko-rosyjskim kontaktom w geologii i geografii. Zob. R. W. Wołoszyński: *Polsko-rosyjskie związki w naukach o Ziemi z epoki oświecenia 1760—1820*. W: *Historia rosyjsko-polskich kontaktów w dziedzinie geologii i geografii*. Streszczenia referatów. Warszawa 1972 s. 164. Następnie Wołoszyński więcej miejsca poświęcił tej sprawie w artykule *Początki współpracy polsko-rosyjskiej w dziedzinie geologii i kartografii*. *Akademia Nauk w Petersburgu i polskie środowisko w XVIII w.* „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1974 nr 4 s. 617—631. O związkach Carosiego z Akademią w Petersburgu zob.: J. Róźiewicz: *Kontakty Jana Filipa Carosiego z Cesarską Akademią Nauk w Petersburgu*. „Przegląd Geologiczny” 1975 nr 7 oraz J. Róźiewicz, Z. Wójcik: *Listy Jana Filipa Carosiego do Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. C zesz. 21: 1975 (w druku).

<sup>38</sup> K. Estreicher, jw.



lausitz (1779), druga zaś miała stanowić artykuł *Observations météorologiques faites en 1783 à Mogila pres de Cracovie*, zamieszczony w „Acta Acad. Petrop.”<sup>39</sup>. Na obie publikacje nie natrafiliśmy, przy czym w wydawnictwach Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu w ogóle nie ma artykułu Carosiego o obserwacjach meteorologicznych<sup>40</sup>, jest tylko komunikat Carosiego o trzęsieniu ziemi w Polsce w 1786 r.<sup>41</sup>

Pierwszą ze znanych nam publikacji Carosiego była rozprawa opublikowana w Dreźnie w 1777 r. (a nie jak pisze Siemion w Warszawie) *Essai d'une lithographie de Mlocin écart à Varsovie en 1777*. Autor tej pracy utrzymywał wówczas dość ścisłe kontakty z nauką niemiecką skoro w Lipsku w dwa lata później opublikował książkę *Beiträge zur Naturgeschichte der Niederlausitz ins besondere aber des Mineralreichs dersleben*<sup>42</sup> oraz nie znaną nam pracę wydaną w Kolonii *Bruchstücke*. Carosi wydał również w Niemczech najbardziej znane i największe swe dzieło o budowie geologicznej Polski *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen, mineralogischen und anderen Inhalts* (Lipsk, t. 1: 1781, t. 2: 1784). Gdy niezbyt szczęśliwie została wydrukowana w 1783 r. u Ignacego Grebla w Krakowie rozprawa *Sur la génération du silex et du quartz en partie. Observations faites en Pologne* jeszcze w tym samym roku Carosi opublikował ją w Lipsku w tłumaczeniu niemieckim pt. *Ueber die Erzeugung des Kiesels und des Quarzes zum Theil beobachtet in Polen*<sup>43</sup>.

Carosi drukował też po polsku. Niektóre listy z *Podróży*, odpowiednio przystosowane do potrzeb pism popularnonaukowych, zamieścił Piotr Świtkowski w 1784—1785 r. w „Magazynie Warszawskim” i „Pamiętniku Politycznym i Historycznym”. Wydawca stanął raz nawet w obronie Carosiego posądzonego o nadmierną krytykę stanu ekonomicznego Kielc<sup>44</sup>.

Dodajmy, że Estreicher na podstawie ustaleń Paulego słusznie przypisał Carosiemu autorstwo anonimowego dziełka *Listy przyjacielskie* (Warszawa 1781), które geolog zapewne wydał z zachęty Stanisława Poniatowskiego<sup>45</sup>. Niektóre partie *Listów* pokrywają się niemal dosłowo-

<sup>45</sup> Omówienie dziełka zob. m.in. W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni XVIII w. (do Sejmu Czteroletniego)*. Warszawa 1966 s. 415—417.

<sup>39</sup> Chodzi tu zapewne o wydawane w latach 1778—1786 czasopismo „Acta Academiae Scientiarum Imperialis Petropolitanae”.

<sup>40</sup> Nie notuje też takiej pracy dokładna bibliografia wydawnictw Cesarskiej Akademii Nauk. Por. [W. P. Szemiott]: *Tableau général méthodique et alphabétique des matières conteneus dans les publications de l'Academie Imperiale des Sciences...* T. 1. St. Pétersbourg 1872.

<sup>41</sup> *Extrait d'une de M. de Carosi Capitaine au service du Roi et de la république du Pologne, et correspondant de l'Académie, à Mogila près de Cracovie*. „Nova Acta Academiae Scientiarum Imperialis Petropolitanae” T. 5: 1787 [wyd. 1789] s. 35—38.

<sup>42</sup> Książki tej nie rejestruje *Bibliografia polska Estreicherów*. Znajduje się ona w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego oraz w Bibliotece Publicznej im. Raczyńskich w Poznaniu.

<sup>43</sup> J. Bernoulli w wydanej w Lipsku w latach 1779—1780 książce *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Polen in den Jahren 1777 und 1778* napisał wiele o Carosim, którego nazwał doświadczonym i uczonym autorem (por. *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1 s. 360). Można zatem domyślać się, iż Carosi był autorem jakiejś publikacji (jednej lub kilku), która ukazała się przed *Litografią Mlocin*.

<sup>44</sup> Por. *Poprawa niektórych miejsc w podróży przez Polskę p. Carosi*. „Magazyn Warszawski” 1785 s. 553—559.



nie z uwagami na temat stosunków społeczno-ekonomicznych panujących w Polsce z zamieszczonymi w *Litografii Młocin* i w *Podróżach* <sup>46</sup>. Być może anonimowych publikacji Carosi drukował więcej. Z. Wójcik podał, na przykład, przesłanki przemawiające za autorstwem Carosiego rozprawy *O górach, ich poznanie i jak się dzielą*, opublikowanej w krakowskim „Zbiorze Tygodniowym Wiadomości Uczonych” <sup>47</sup>.

Wspomnijmy, że w XX w. opublikowano także listy i niektóre rękopiśmienne notatki Carosiego związane z jego współpracą z Towarzystwem do Ksiąg Elementarnych <sup>48</sup>, a także z działalnością na polu górniczym <sup>49</sup>. W XIX i XX w. ponadto liczni autorzy przedrukowali w języku polskim fragmenty prac Carosiego <sup>50</sup>.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w. Carosi ponownie zmienił miejsce pobytu; tym razem losy rzuciły go na Mazowsze, gdzie nabył wieś Sosnowe w pobliżu Oleksina na południe od drogi łączącej Siedlce z Mińskiem Mazowieckim. Wiązało się to z jego ożenkiem z Ludwiką Gruszczyńską, córką szlachcica mazowieckiego, Bogusława Gruszczyńskiego <sup>51</sup>. Żona — jak zapisze później rejent Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Mazowieckiego — w tym małżeństwie „córek dwie i synów tyleż spłodziła”. Jedno z dzieci Carosiego, córka trzech imion Ludomilla Elżbieta Józefa zmarła w latach dziecińczych, pozostali, mianowicie Maria Juliana Aleksandra Angiela córka czterech imion

<sup>46</sup> Por. Z. Wójcik, *Aleksander Sapieha*, jw. s. 12 i in.

<sup>47</sup> Szczegółowo zajmuje się tym Z. Wójcik w rozprawie *Wpływ Komisji Edukacji Narodowej*, jw.

<sup>48</sup> Por. *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*. Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1908 s. 23—25.

<sup>49</sup> Por. W. Kula: *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*. Warszawa 1956 s. 583.

<sup>50</sup> Wspomnieliśmy wyżej o przedrukach z *Litografii Młocin*, które wykorzystał A. Waga. Większe fragmenty z tej pracy znajdują się również w cytowanej rozprawie Z. Wójcika o Aleksandrze Sapieże. Najbardziej jednak interesowały historyków Podróże Carosiego. Tak np. S. Schnur Pełowski w książce *Galiciana 1772—1812* (Lwów 1896 s. 3—14) po obarczonym błędami życiorysie geologa (powtórzenie hasła z encyklopedii Sikorskiego) szczegółowo omówił uwagi Carosiego o Krakowie i okolicy. M. Smosarski w popularnym opracowaniu *Dawna Polska w opisach cudzoziemców* (Warszawa 1958 d. 161—187) zamieścił szereg wypisów pod tytułem *Co widział pan Carosi w polskich miastach i miasteczkach*. Rok później J. A. Wilder w książce *Okiem cudzoziemca. Ze wspomnień cudzoziemców o dawnej Polsce* (Warszawa 1959 s. 182—202) przedstawił poglądy Carosiego na górnictwo i przemysł w ogóle.

W historycznych opracowaniach naukowych o dorobku twórczym Carosiego wspominało wielu autorów. Pragniemy w tym miejscu zwrócić uwagę na następujące prace: K. Koziorowski: *Materiały do dziejów mineralogii w Polsce*. W: *Poradnik dla samouków*, T. 5. Warszawa 1926 s. 646—647; J. Pazdúr: *Zakłady metalowe w Białogonie 1614—1914*. Wrocław 1957 s. 20 i in.; A. Gaweł: *Zarys historii wiedzy geologicznej w Polsce*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Ser. C zes. 4: 1962 s. 11—13; A. Gaweł: *J. P. Carosi: Über die Erzeugung des Kiesel und des Quarzes zum Teil — beobachtet in Polen*. „Geologie” Jg 20 H. 6/7: 1971 s. 773—775; J. Piaskowski: *Relacja J. F. Carosiego o górnictwie i hutnictwie w Polsce w latach 1774—1781*. „Hutnik” 1962 nr 6.

<sup>51</sup> Archiwum Państwowe m. st. Warszawy i woj. Warszawskiego. Zespół: Akta notarialne warszawskie — Kancelaria Truszczyńskiego, sygn. 6, 1822 r., nr 2042. Dokument ten, liczący 25 stron (k. 417—430), dotyczy spraw majątkowych rodziny Carosich. Po raz pierwszy zwrócił na niego uwagę R. W. Wołoszyński. *Początki współpracy*, jw.

oraz synowie Bogusław, Józef Sykstus i Jan dorosli do wieku dojrzałego<sup>52</sup>.

Po śmierci Carosiego, która nastąpiła — jak wspominaliśmy — w Woli Wodyńskiej 2 II 1799, dokonano w lipcu tegoż roku spisu i oceny majątku geologa, a spadek „prawem naturalnego następstwa do potomstwa [...], zaś tytułem dożywocia, do pozostałej na ów czas wdowy teraz Buynowej przeszedł”<sup>53</sup>. Opiekę nad sprawami majątkowymi nieletnich dzieci Carosiego i wdowy sprawował Wincenty Załuski. Jeden z synów Carosiego, Jan, w 1822 r. mieszkał w Warszawie<sup>54</sup>, drugi Bogusław, dziedzic wsi Sosnowe, podobno zmarł dopiero w 1879 r.<sup>55</sup>, zostawiając kilkoro potomstwa<sup>56</sup>. Nie wykluczone zatem, iż polscy potomkowie Carosiego żyją do dzisiaj.

#### SPROSTOWANIA DO ARTYKUŁU IGNACEGO Z. SIEMIONA

W artykule Siemiona jest wiele zdań obarczonych błędami lub nieściśle sformułowanych. Dogłębne ich sprostowanie wymagałoby szerszego opracowania, w którym zgubiłby się problem najważniejszy: istotne dane dotyczące życia i twórczości Carosiego. Dlatego ograniczymy się jedynie do tych zagadnień.

Najbardziej rewelacyjnie, wbrew licznym źródłom i opracowaniom, potraktował Siemion pochodzenie Carosiego. Otóż, jego zdaniem, mylili się liczni autorzy, sądząc iż Carosi pochodził z Włoch<sup>57</sup>. W rzeczywistości — snuje swe rozważania Siemion — Carosi był synem osiadłego w Polsce węgierskiego górniką, Pawła Orosza. Śledząc z kolei

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Ludwika Carosi, z domu Gruszczyńska, „gdy pomnażające się ciężary publiczne uszczuplały fundusz — a potomstwo wzrastające coraz większych wymagało kosztów, zagnona potrzebą szukania pomocy, po latach ośmiu stanu wdowiego, to jest w roku Tysięcznym Ośmsetnym Siódmym z współznanającym Stanisławem Buyno ślub powtórnie przyjęła”. Tamże k. 420. Mamy zatem jeszcze jeden dokument, potwierdzony podpisem wdowy po Carosim, na podstawie którego możemy określić rok śmierci uczonego.

<sup>54</sup> Tamże k. 417.

<sup>55</sup> J. T. Lubomirski, jw.

<sup>56</sup> A. Boniecki: *Herbarz Polski*. T. 2. Warszawa 1900 s. 312 m.in. pisze: „Bogumił Józef, syn Jana Filipa, wylegitymował się ze szlachectwa w Królestwie. Bogusław, dziedzic Lutowina, zmarły 1867 r. zostawił córkę Ludwikę za Ludwikiem Dłużewskim i synów Bogusława, Jana i Antoniego”. Należy sprostować pomyłkę Bonieckiego: imię syna Jana Filipa było Bogusław, a nie Bogumił. Ponadto Boniecki mówiąc o „wylegitymowaniu się ze szlachectwa” miał zapewne na myśli tzw. „Prawo o Szlachectwie” z 25 czerwca 1836 r. Por. *Herbarz rodzin szlacheckich Królestwa Polskiego Najwyżej zatwierdzony*. Cz. 1. Warszawa 1853 s. IIII, o Carosich „rodzinie z Włoch pochodzącej” zob. tamże s. 116; S. Uruski: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. 2. Warszawa 1905 s. 127. Bliższe dane o potomkach Carosiego można by zapewne znaleźć w zachowanych aktach stanu cywilnego gminy i parafii rzymsko-katolickiej Oleksin. Nie wchodzi to jednak w zakres niniejszego artykułu.

<sup>57</sup> O pochodzeniu włoskim Carosiego mówią m.in. herbarze wymienione w przypisie 56, wydawane za życia potomków geologa, a więc ewentualny błąd łatwo byłoby zauważony. Wzmiankują też o tym starsze polskie encyklopedie (w nowych hasła „Carosi” nie ma) oraz liczni autorzy przeróżnych opracowań. Zdarzają się jednak pomyłki, jak choćby ostatnio J. Babicz, bez podania jakiegokolwiek dokumentacji, przypisuje Carosiemu pochodzenie francuskie (por. *Polsowie W: Rodzina Wagów w kulturze polskiej*. Wrocław 1974 s. 113 i 116).

losy owego Węgra Siemion wiąże je z biografią Carosiego, co pozwala mu odkrywać nowe, nieznane karty życia geologa. Wszystko to piękne, logicznie wymyślane, ale niezgodne z prawdą. Błąd o węgierskim pochodzeniu Carosiego spowodował powstanie nowych błędów.

Jak do tego doszło? Siemion przypomniał, iż niektórzy współcześni Carosiemu uważali go za Niemca z Dolnych Łużyc<sup>58</sup>, a nawet za Polaka<sup>59</sup>. Rozwiązania tej zagadki zaczął szukać Siemion w dziele Carosiego *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen*. I je znalazł...

Siemion tak mówi o tym:

Sam zresztą Carosi wyraźnie wskazuje, że pochodzi z rodziny osiadłej w Polsce. „Przed około trzydziestu kilku laty — pisze w swych *Podróżach* — kiedy królewską Rudą władał starosta olbromski Dębiński, sprowadził on dwunastu węgierskich górników, a wśród nich i mojego ojca [podkreślenie — J. R. i Z. W.]. Nazywał się on Paweł Orosz, a urodził się w Radnok w okręgu Jozzowic. Został on nadsztygarem... Kiedy już prace szły jak najlepiej starosta zmarł i całe przedsięwzięcie upadło. Polscy górnicy rozeszli się do domów, zaś węgierscy, wobec braku pomocy, zostali komornikami, ale pozostało ich z moim ojcem [podkreślenie — J. R. i Z. W.] tylko dwóch...”<sup>60</sup>.

Podkreśliliśmy w przytoczonym cytacie dwa słowa. W oryginale niemieckim, który autor podał w przypisie, słowa te brzmią *meinen Alten* — mój staruszek. Jak się okazuje jest to pomyłka tłumacza o poważnych następstwach. Dalej bowiem Siemion notuje już własne refleksje:

Wyznania swoje [o Oroszu — J. R. i Z. W.] poczynił Carosi w roku 1778. Wynikałoby stąd, że Paweł Orosz przywędrował do Polski na początku lat 40-tych XVIII w., a więc krótko przed datą narodzin naszego mineraloga. Być może tu właśnie leży przyczyna jego decyzji pozostania w Polsce, a co więcej, można nawet przypuszczać, że mogła być ona związana z zawartym tutaj związkiem małżeńskim. Takie węgiersko-polskie pochodzenie Carosiego wydaje się być bardzo prawdopodobne<sup>61</sup>.

Nieco dalej czytamy:

Górnico-hutniczy zawód ojca musiał na pewien czas zaprowadzić rodzinę [Oroszów — J. R. i Z. W.] na teren Dolnych Łużyc. W rozprawie poświęconej mineralogii Łużyc powołuje się Carosi na swe własne znaleziska, zbierane w młodości w okolicach Pforthen, gdzie pracowała jedna z dwu działających w tym kraju hamerni. Miejscowość ta była centrum majoratu należącego do generała Alojzego Brühla, a znane związki tego polsko-saksońskiego dygniatarza z naszym krajem mogą być dostatecznym wyjaśnieniem takiego właśnie biegu losów Carosiego. Tego ostatniego wiąże zresztą z Alojzym Brühlem wyraźne uczucia wdzięczności, gdyż właśnie posiadłości Brühla, Młocinom, poświęcona jest pierwsza naukowa rozprawa Carosiego<sup>62</sup>.

Abyśmy nie mieli złudzeń co do stanowiska autora, w końcu swej pracy napisał ponadto:

...przytoczone w niniejszym szkicu niejasności biografii mogą, jak się wydaje, być zachętą do dalszych poszukiwań. Nie znane są np. szczegóły dotyczące pochodzenia Carosiego ze strony matki. Nie znane lata szkolne. Nie znane okoliczności zmiany nazwiska ojca na wprowadzające w błąd nazwisko — Carosi<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> J. Bernoulli, jw. s. 383—384.

<sup>59</sup> L. Engeström: *Pamiętniki*. W: *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*. T. 2. Opr. i wstępem poprzedził W. Zawadzki. Warszawa 1963 s. 111.

<sup>60</sup> I. Z. Siemion, jw. s. 497.

<sup>61</sup> Tamże s. 497.

<sup>62</sup> Tamże s. 498.

<sup>63</sup> Tamże s. 506.

Siemion zapewne nie snułby takich refleksji gdyby słowa *meinen Alten* przetłumaczył na „mój staruszek”, nie sądzimy bowiem aby mógł przypuszczać, iż Carosi w owych czasach publicznie i protekcjonalnie nazywał swego ojca staruszką! A na pewno nie rozwodziłby się o węgierskim pochodzeniu Carosiego, gdyby przeczytał w tym samym dziele, kilka stron wcześniej, taki oto fragment:

Gdy powróciłem do mego powozu, ujrzałem przy nim zniedołężniałą staruszkę, pierwszą żywą osobę, która nie uciekała na mój widok. Dowiedziałem się, że jest żoną osiadłego tu od wielu lat węgierskiego górnika, który na moje niezdanie poszedł na targ do Chęcín. Staruszka zaproponowała, że zaprowadzi mnie do miejsca, gdzie przed kilku laty jej mąż rozpoczął budowę sztolni<sup>64</sup>.

Z ową staruszką, żoną węgierskiego górnika, zwiedził Carosi sztolnię w wapieniach, gdzie poznał skały z rudą miedzi, po czym dodał:

Krótko [...] przed moim odjazdem [z Miedzianki] powrócił z targu mąż mojej dobrej starej przewodniczki; drobny podarek i szklaneczka od dawna nie kosztowanego przez niego ojczystego wina ożywiły jego stępniony wiekiem i pracą umysł, i opowiedział mi, siedząc na zielonej murawie, wszystko co wiedział o tutejszym górotworze. A tu w skrócie to co mi opowiedział: Legenda głosi, że górnictwo tutejsze założone zostało przez królową Bonę (Sforzę z domu Gonzaga [sic!], żonę króla Zygmunta I-go). W wyniku wojen podupadało ono w miarę upływu lat coraz bardziej i już od przeszło 100 lat zostały ponoć całkowicie zarzucone. Przed około 30 lat, gdy tę z królewskich Ruda posiadał niejaki Dębiński, starosta olbromski, sprowadzono 12 górników węgierskich, wśród nich mego staruszka (podkreślenie — J. R. i Z. W.). Nazywa się on Paweł Oroz i urodził się w Radnok w hrabstwie Jozzowic. Był on przyjęty jako sztygar i posiadał prócz 11 swoich krajan, jeszcze 12 górników polskich pod sobą. Planowano by albo uruchomić ponownie kilka najlepszych starych szybów, albo też założyć całkowicie nowe. W przedsięwzięciu tym brali ponoć udział również nieżyjący już pierwszy minister hrabia Brühl oraz niejaki generał Stein<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> J. P. Carosi: *Reisen durch verschiedene polnische Prowinzen, mineralischen und andern Inhalts*. Th. 1. Leipzig 1781 s. 72—73. Ten i następne fragmenty zaczerpnęliśmy z tłumaczenia J. Liszkowskiego (maszynopis w Archiwum Muzeum Ziemi). Tekst niem.: *Als ich wieder an meinen Wagen kam, ward ich eines alten lahmen Mütterchens, das erste mehshliche Geschöpf, das hier vor mir nicht flüchtete, inne. Ich erfuhr, dass sie eines sich hier häuslich seit vielen Jahren niedergelassenen ungarischen Bergmanns Weib sei, dessen Mann, zu meinem Misvergnügen, auf den Markt nach Chęcín gegangen war; doch erbot sich, bei weitem Nachfragen, dises alte Mütterchen, mich selbst an den Ort zu führen, wo vor mehrern Jahren ihr Mann gebaut hatte, sie nannte ihn einen Stollen.*

<sup>65</sup> Tamże s. 76—77. Tekst niem.: *Es kam nämlich kurz vor meiner Abfahrt noch der Gatte meiner guten alten Führerin vom Jahrmarkt zurück; ein kleines Geschenk, und ein Glas von ihm lange nicht gekosteten vaterländischen Rebensafts, belebten seine durch Alter und Mühseligkeit stumpf gewordenen Lebensgeister, und er erzählte mir auf grünem Rasen, was er nur von diesem Gebrige wusste oder gehört hatte. Hier haben Sie, ins Kurze zusammengefasst, was er mir darüber langwierig vorschwasste. Die Sage geht, dass die Königin Bona (Sforza aus dem Hause Gonzaga, Königs Sigmund des Ersten Gemahlinn) dise Bergwerke angelegt habe. Sie wurden durch verschiedene Unruhen im Lande je länger je mehr heruntergebracht, und schon über hundert Jahre sollen verslossen sein, dass sie völlig liegen blieben. Bor ungefähr etlichen dreissig Jahren, als ein gewisser Dębiński, Starost von Olbrom, diese Krolewczizna von Ruda besass, verschrieb er zwölf ungarische Berglaute, meinen Alten mitgerechnet. Lassterer heisst Paul Oroz, gebürtig aus Radnok in der Herrschaft Jozzowic. Er ward als Obersteiger angestellt, und hatte nebst seinen eilf Landsleuten noch zwölf polnische Berglaute unter sich. Die Absicht war entweder einige der besten alten Gruben aufzunehmen, ober ganz neue anzulegen. In diese Unternehmung soll auch der verstorbene Premierminister, Graf Brühl, und ein gewisser General Stein, gemengt gewesen sein.*

Nieco niżej znajduje się, podany przez Carosiego, dalszy ciąg relacji spotkanego górnika:

Jednakże gdy praca nabierała już rozpędu, zmarł starosta i całe przedsięwzięcie zostało zahamowane, by nie długo potem całkowicie zostać przerwany. Polscy górnicy powrócili do swych domostw, a Węgrzy zostali, z braku środków do życia, chałupnikami; jednakże zostało ich tylko dwóch, łącznie z moim starszakiem (podkreślenie — J. R. i Z. W.)<sup>66</sup>.

W świetle przytoczonych wypisów przypuszczenia Siemiona o węgierskim pochodzeniu Carosiego nie mają żadnych racji bytu.

Skoro sprostowaliśmy najpoważniejszy błąd nowej biografii Carosiego, przystąpmy do wykazania dalszych. Siemion sugeruje, że rodzina Oroszów (oczywiście z Carosim, jako ich rzekomym synem) znalazła się w Dolnych Łużycach. Ich mężem opatrznociowym miał być Alojzy Brühl. Z wdzięczności geolog poświęcił mu swą rozprawę *Essai d'une lithographie de Mlocin écrit à Varsovie en 1777*.

Ponieważ Oroszowie nie byli rodzicami Carosiego przeto sugestie o ich wędrówce do dóbr Brühlowskich w Dolnych Łużycach są bezpodstawne. Nie oparte na realiach są także dane o mecenacie Fryderyka Alojzego Brühla nad młodym Carosim. Rozprawa o litografii Młocin nie jest żadnym aktem wdzięczności w stosunku do Brühlów, a niejako wyznaniem poglądów wobec Stanisława Augusta Poniatowskiego, któremu dzieło to autor ofiarował. Dodajmy też, że w 1777 r. Młociny nie należały do dawnego właściciela Brühla, ale były własnością Adama Łodzi Ponińskiego<sup>67</sup>. O Młocinach pisał Carosi przede wszystkim dlatego, że u brzegu Wisły pod tą miejscowością widoczne były liczne skały zawierające skamieniałości. Zbierało je dawniej pod Warszawą wielu przyrodników, m. in. Gabriel Rzączyński, Jakób Teodor Klein, Jean Étienne Guettard<sup>68</sup>. Zbiory Kleina trafiły do kolekcji drezdeńskiej, zapewne znanej Carosiemu przed 1777 r.

W *Litografii Młocin* autor nie pisał tylko o skamieniałościach. Znaczną część rozprawy (rozbudowane przypisy) poświęcił sprawom społeczno-gospodarczym. Przy czym stosunki ekonomiczne i społeczne, np. Genui i Wenecji, uważał za godne polecenia Polakom<sup>69</sup>. Ten właśnie opis Polski zdradza cudzoziemca, który niedawno osiadł w nowej ojczyźnie i pragnąłby jej ustrój udoskonalić.

Sprawa pobytu Carosiego w Dolnych Łużycach była już poruszana przez nas uprzednio. Sugerowaliśmy, że mógł tam pracować po ukoń-

<sup>66</sup> Tamże s. 77—78. Tekst niem.: *Allein eben die Arbeit am bisten angehn sollte, starb der Starost, und dadurch gerieth die ganze Unternehmung ins Stecken, und blieb kurz darauf gänzlich liegen. Die polnischen Bergleute giengen in ihre Hütten zurück, die Ungarn aber mussten, aus Mangel von Hilfsmitteln, hier Häusler werden, es sind ihrer aber nur noch zwei mit meinem Altem übrig.*

<sup>67</sup> B. Ch[lebowski]: *Młociny*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*... T. 6. Warszawa 1885 s. 531—532. W uzupełnieniu dodamy, iż Carosi w *Litografii Młocin* (s. 42) podał: *Mlocin, petite terre, avec une maison de campagne, appartenant à S. E. Mr. le Comte de Brühl, Grandmâitre d'Artillerie de la Couronne* [...]. Rok później pisząc o rozprawie Carosiego J. B. Dubois w książce *Essai sur l'histoire littéraire de Pologne* (s. 559) powtórzył te słowa.

<sup>68</sup> Por. Z. Wójcik, *Aleksander Sapieha*, jw. s. 10.

<sup>69</sup> J. P. Carosi: *Essai d'une lithographie de Mlocin écrit à Varsovie en 1777*. Dresde 1777 s. 37.



czonych studiach, bądź był na krótki okres zaproszony do pracy, już po zamieszkaniu w Polsce. Fakt, że praca *Beiträge zur Naturgeschichte der Niederlausitz* ukazała się w 1779 r. w Lipsku świadczyłby — przy ówczesnych możliwościach drukarskich — że prowadził tam prace w 1778 lub nawet 1779 r. Podkreślić trzeba, że pierwszy list w *Podróżach* Carosiego datowany jest w Szydłowcu w dniu 12 sierpnia 1778 r. Ponieważ trasa geologa prowadziła wówczas z Warszawy zatem w tym roku Carosi mógł być za granicą jeszcze przed sierpniem. J. Bernoulli, wydając w Lipsku w 1779—1780 spostrzeżenia czynione w czasie swej podróży, m.in. po Polsce, znał opublikowane dzieło Carosiego o Dolnych Łużycach, a także jego niemiecką recenzję z 1779 r. Jest więc prawdopodobne, że geolog polski w pierwszej połowie 1778 r. prowadził badania w Saksonii.

Nie wykluczone, że — podobnie jak inny geolog służby królewskiej, Stanisław Okraszewski — został wysłany tam w celu przypatrzenia się zakładom przemysłowym<sup>70</sup>. Penetracja zakładów innych krajów była wówczas zjawiskiem dość powszechnym. Wystarczy wspomnieć, że Okraszewski przywiózł (raczej nielegalnie) z jednej z kopalń Freibergu Saskiego księgi rachunkowe kopalni<sup>71</sup>. Geologa tego wysyłano kilkakrotnie do Saksonii, a także do Austrii. W Polsce wywiad gospodarczy, połączony z wykradzeniem rękopisu J. J. Ferbera analizy geologicznej naszego kraju, prowadzili w 1780 r. nie byle jacy znawcy problemów górniczo-hutniczych, bo Fryderyk Wilhelm Reden i Friedrich Stein<sup>72</sup>.

Fakt, że Carosi mógł być w 1778 r. w Saksonii, nie przekreśla tego, że prowadził on tam badania wcześniej. Był zapewne również w 1777 r. w Dreźnie, a później w Lipsku, drukował bowiem w tych miastach swoje prace.

Zarówno więc rzekome związki rodziny Oroszów z Dolnymi Łużycami, jak i Carosiego praca w tym kraju, stanowiąca rekompensatę za mecenat Brühla, to sugestie Siemiona, które nie znajdują żadnego uzasadnienia i potwierdzenia.

Prostując podstawowe dane życiorysu Carosiego pragniemy poświęcić również nieco uwagi dacie i miejscu zgonu geologa. Siemion zakwestionował podany przez N. Gąsiorowską (jak wiemy za Estreicherem) rok śmierci Carosiego, tylko dlatego, że „[...] słownik Poggendorffa, idąc za prawie współczesnym przekazem w aktach Petersburskiej Akademii Nauk datuje ją na rok 1801”<sup>73</sup>. Dodał ponadto: „Zmarł zgodnie z cytowanymi źródłami [tzn. Poggendorffem — J. R. i Z. W.] w Mogile pod Krakowem”<sup>74</sup>.

Nie pierwszy Siemion dał się złapać na fałszywą informację dotyczącą śmierci i miejsca zgonu Carosiego. Zamieszanie wywołała mała notatka, jaką zamieszczono w „*Nova Acta Academiae Scientiarum Imperialis Petropolitanae*” w siedem lat po śmierci geologa. Brzmiała ona następująco: *Mr. Jean Philipe de Carosi, Capitaine au Service de Pologne; reç Correspondant le 5 Juin 1786; décéde à Mogila, près de*

<sup>70</sup> Por. W. Hubicki, jw. s. 14.

<sup>71</sup> Tamże.

<sup>72</sup> Zob. W. Kula, jw. s. 455—489.

<sup>73</sup> I. Z. Siemion, jw. s. 495.

<sup>74</sup> Tamże s. 504.



*Cracovie en 1801*<sup>75</sup>. Informację tę powtórzył Poggendorff, a zapewne za nim wielu innych autorów, nie wyłączając encyklopedii włoskich<sup>76</sup>. Do hasła w słowniku Poggendorffa należało odnieść się z dużą ostrożnością, już bowiem na pierwszy rzut oka można dojrzeć w zawartej tam krótkiej biografii Carosiego i inne błędy, ponadto datę i miejsce śmierci geologa można było zweryfikować na podstawie bardzo dobrze zachowanych z tego czasu mogiłskich ksiąg parafialnych<sup>77</sup>.

Kolejna sprawa wymagająca sprostowania to sugestia Siemiona, sugerującego, że „[...] dziełko o trasformacji wapienia i gipsu w kwarc stało się powodem największego bodaj międzynarodowego sukcesu Carosiego. W dniu 5 czerwca 1786 r. został on mianowany na członka korespondenta Petersburskiej Akademii Nauk”<sup>78</sup>.

Darujmy sobie niefortunnie użyte słowa: „sukces” (zamiast rozgłos) i „mianowany na członka”, a zastanówmy się, czy do tak poważnej instytucji naukowej można było wybrać uczonego jako autora tylko jednego dziełka. Nasze wątpliwości potwierdzają znane nam materiały archiwalne, a także ówczesne publikacje, w świetle których sąd Siemiona okazuje się fałszywy.

Carosi wybrany został w poczet członków korespondentów 5 czerwca 1786 r.<sup>79</sup>, na wniosek wielce wykształconej księżnej Jekatieriny Daszkowej, przede wszystkim dzięki dotychczas opublikowanym pracom oraz dwóm skrzyniom minerałów wraz z ich opisem, jakie przesłał z Mogiły do Akademii w Petersburgu. Dopiero po wyborze napisał on do Aka-

<sup>75</sup> „Nova Acta Academiae Scientiarum Imperialis Petropolitanae” T. 15: 1799—1801 [wyd. 1806] s. 15; R. W. Wołoszyński; *Początki współpracy*, jw. pisze: „Jest to informacja o zgonie mineraloga nadesłana przez Wincentego Załuskiego z Wodyń koło Siedlec, wraz z propozycją nabycia przez Akademię petersburską pozostawionego przez zmarłego gabinetu mineralogicznego” (s. 620). Wydaje nam się, że Załuski, opiekun nieletnich dzieci Carosiego, nie mógł pomylić roku śmierci geologa, ponadto nie wiemy dlaczego wiadomość tę przesłał z Wodyń (był ich właścicielem?). W cytowanym artykule nieściśle są przypuszczenia, że zgon Carosiego nastąpił „zapewne przed lipcem 1799 r. i wedle wszelkich danych w należącej do geologa wiosce na Mazowszu” (tj. Sosnowem — J. R. i Z. W.). Jak wspominaliśmy Carosi zmarł 2 II 1799 w Woli Wodyńskiej.

<sup>76</sup> J. C. Poggendorff: *Biographisch-literarisches Handwörterbuch zur Geschichte der exacten Wissenschaften*. Bd 1. Leipzig 1863 s. 382; B. L. Modzalewski: *Spisok czlenow Impieratorskoj Akadiemii nauk, 1725—1907*. Sankt Pietierburg 1908 s. 158; *Encyklopedia Ungera*. T. 1. s. 314; *Enciklopedia universale illustrata*. Vol. 5. Milano 1953 s. 314; *Dizionario di cultura universale*. Vol. 1. Milano 1954 s. 827. W nowszych encyklopediach włoskich nie ma hasła „Carosi”.

<sup>77</sup> Dziękujemy na tym miejscu, bibliotekarzowi Klasztoru Cystersów w Mogile, Ojcu Bonawenturze za pomoc w przejrzaniu ksiąg parafialnych. Nie znaleźliśmy w nich żadnej wzmianki o Carosim.

<sup>78</sup> I. Z. Siemion, jw. s. 504.

<sup>79</sup> *Protokoły zasiedaniaj konfierenci Impieratorskoj Akadiemii nauk s 1725 po 1803 god*. T. 4: 1786—1803. S. Pietierburg 1911 s. 26; „Nova Acta Academiae Scientiarum Petropolitanae” T. 5: 1787 [wyd. 1789] s. 10 B. L. Modzalewski, jw.

<sup>80</sup> Należy dodać, że prawie dwa lata wcześniej Carosi w liście do Akademii wzmiankował o takim procesie, pisząc: „Otrzymuje Pan obecnie kolekcję całkowitą: 1) skamieniałości z Mogiły, głównie w formie agatów. Nie oznaczyłem ich etykietkami, gdyż wyróżniają się od reszty dzięki materii, z której się składają. Dodałem do nich pouczający odłamek macierzystej skały, w której je znaleziono; jest to stwardniała kreda, która przechodzi poprzez prawie niedostrzegalne odcienie od właściwości wapienia do właściwości krzemienia [...] 3) Zbiór tak kompletny,

demii list, w którym dziękując za zaszczytne wyróżnienie bliżej powiadamiał akademików o przemianie gipsu w kwarc<sup>80</sup>. Pisał:

Co do paczuszek przeznaczonych dla mego przyjaciela, p. Ferbera, dziękuję Panu pokornie za łaskawe załatwienie tej sprawy. Jak słyszałem, p. Ferber bawi teraz we Wiedniu, u swego dawnego przyjaciela, kawalera de Born; odbierając każdą pocztę, oczekuję wiadomości od niego. Pan Ferber i ja nie jesteśmy zgodni co do możliwości przeobrażania się jednej skały w drugą. On przeczy temu stanowczo, ja zaś cytuję mu i ukazuję fakty, i aby mógł sam rozstrzygnąć spór, posłałem mu próbki, na których da się przeprowadzić doświadczenia. Prawdę bardzo często trudno jest wykryć, toteż dobrze jest przystępować do sprawy z jak najmniejszą ilością uprzedzeń, a czworo oczu widzi więcej niż dwoje. Nie wiem, jakie są poglądy wielkich uczonych przyrodników w Pańskiej Przesławnej Akademii na moje obserwacje w tej dziedzinie, a rad byłbym je poznać, gdyby zechcieli mi je zakomunikować — w każdym razie prawda zyskałaby na tym<sup>81</sup>.

List ten odczytany został na posiedzeniu akademików w dniu 11 listopada 1786 r. Akademia zleciła profesorowi Johannowi Gotliebowi (Iwanowi Iwanowiczowi) Georgiemu doświadczenie sprawdzić hipotezy Carosiego<sup>82</sup>. Wyniki doświadczeń nad przeobrażaniem gipsu w chalcedon ogłosił Georgi dopiero 9 II 1789, a więc prawie w trzy lata po wyborze Carosiego. Dodajmy, że doświadczenia Georgiego nie potwierdziły poglądów Carosiego, co do przeobrażeń jednych skał w drugie<sup>83</sup>.

Dla niektórych mineralogów ówczesnych twierdzenia Carosiego o przekształcaniu się gipsu w kwarc nie były łatwe do przyjęcia. Wystarczy zacytować co na ten temat pisał Georgi:

Spór ten toczył się już wśród dawnych chemików i mineralogów, a w naszych czasach, wzniecony na nowo, rozbił na różne obozy najslawniejszych badaczy natury i chemików oraz uzbroił przeciwne stanowiska silnymi argumentami. [...] Najszlachetniejszy de Carosi, kapitan (setnik) wojska Rzeczypospolitej i korespondent Akademii Nauk w Petersburgu, który jest jednym z najzagorzalszych obrońców teorii przemiany ciał mineralnych [...] miał nadzieję, że zyska aprobatę Akademii<sup>84</sup>.

jak tylko było to możliwe, gips który się zmienia, albo już się zmienił w chalcedon. Będzie mógł Pan sam się przekonać o prawdziwości tej metamorfozy, wystawiając podczas najbliższego lata kawałek takiego niezupełnie zmienionego w chalcedon gipsu na działanie powietrza, zaznaczywszy dokładnie, w jakim stanie go Pan wystawia [...]. Oddział Leningradzki Archiwum Akademii Nauk ZSRR (dalej LO AAN ZSRR), f. 1 op. 3 k. 57. List Carosiego z 23 XI 1784. Wzmianka ta nie wywołała jednak w środowisku akademików petersburskich bliźszego zainteresowania. Szerzej o tym zob. J. Róźiewicz, Z. Wójcik, *Listy Jana Filipa Carosiego*, jw.

<sup>81</sup> LO AAN ZSRR, f. 1 op. 3 k. 124. List. z dn. 5 września 1786 r. (zob. ryc. 3).

<sup>82</sup> „Nova Acta Academiae Scientiarum Petropolitanae” T. 5: 1787 [wyd. 1789] s. 27.

<sup>83</sup> I. G. Georgi: *Examen chemicum observations a nobiliss. de Carosi celebratae, de gypsi cuiusdam transmutatione in chalcedonicum*. Tamże s. 274—279 oraz s. 89.

<sup>84</sup> Tamże s. 274—275. Tekst łaciński: *Vel denique corpora transpositione tantum elementorum mutata emergant, iam inter pristinos chemicos et mineralogos agitata lis suit, quae nostris temporibus denuo suscitata, celeberrimos naturae scrutatores et chemicos in diueras partes traxit et argumentis oppositas opiniones firmiter ornata est. [...] Nobiliss. de Carosi exercitus reipublicae polonicae centurio et Academ. Scientiarum Petropolitanae ut vocant correspondens, qui transmutationis mineralium corporum ex acerrimis defensoribus est [...] Academiae inde comprobare posse speraret.*

Inny uczoney, Henri L. C. Macquart jadąc do Moskwy w 1785 r. specjalnie zajechał do Mogiły do Carosiego, aby zobaczyć jego zbiory<sup>85</sup>. Rycina, którą zamieścił autor rozprawy *O krzemieniu*, była dla niego

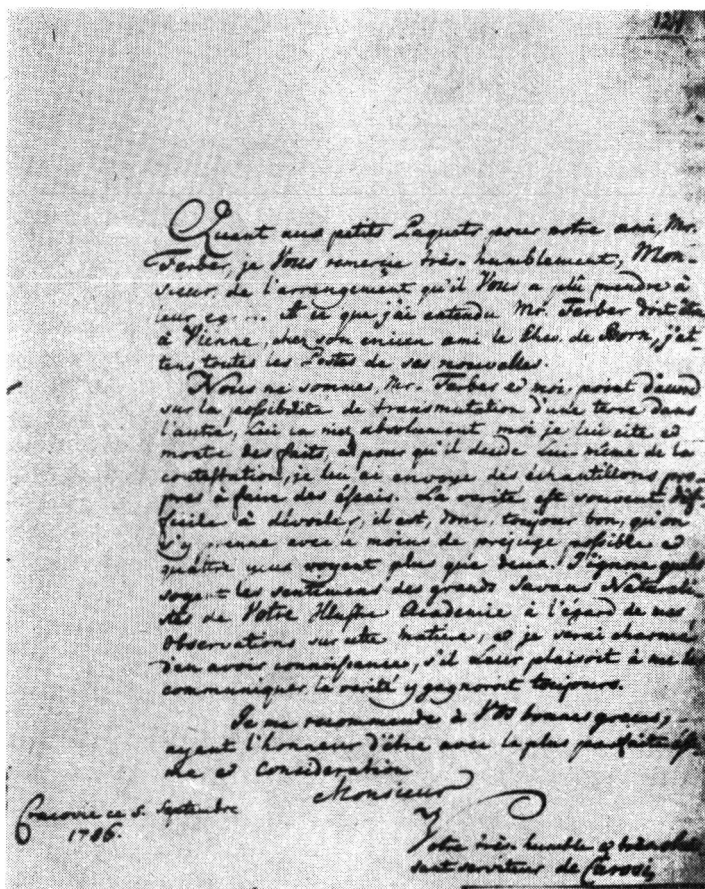


Рис. 3. Fragment listu J. F. Carosiego do Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu

Рис. 3. Отрывок письма Я. Ф. Кароси в Императорскую академию наук в Петербурге

Phot. 3. Fragment de la lettre de J. F. Carosi à l'Academie Imperiale des Sciences à Pétersbourg

zbyt słabym dowodem prawdy. Dziś jednak mówi nam dużo. Antoni Gaweł na podstawie postaci krystalograficznej minerału oraz tekstu Carosiego doszedł do wniosku, że rzekomym kwarcem na gipsie był celestyn (siarczan strontu)<sup>86</sup>.

<sup>85</sup> H. Macquart: *Essai ou recueil de mémoires sur plusieurs points de minéralogie, avec la description des pièces déposées chez le Roi, la figure 8 l'analyse chimique de celles qui sont les plus intéressantes, et la topographie de Moscou. Après un voyage fait au nord par ordre du gouvernement.* Paris 1789 s. 1—39 i in.

<sup>86</sup> A. Gaweł, *Obserwacje Jana Filipa Carosiego*, jw. (przypis 17) s. 16.

W przytoczonym wyżej fragmencie listu, Carosi pisał o Johannie Jacobie Ferberze, z którym — jak wiemy — utrzymywał również kontakty korespondencyjne. Dwaj przyrodnicy w ocenie bogactw mineralnych Polski byli w zasadzie zgodni. Różnili się poglądami na możliwości transformacji niektórych skał, ale nie mąciło to ich więzów przyjaźni. Jak nam się wydaje, właśnie Ferber, jako akademik zajmujący się w owych latach naukami geologicznymi w Cesarskiej Akademii Nauk, mógł być inicjatorem wyboru polskiego przyrodnika do grona członków korespondentów tej instytucji.

A oto inny przykład zbytniej pochopności wniosków autora nowej biografii Carosiego. Fakt sprzedaży przez uczonego w 1789 r. zbiorów mineralogicznych, które zakupiła Komisja Edukacji Narodowej dla potrzeb gabinetu historii naturalnej Szkoły Głównej Koronnej<sup>87</sup>, uznał Siemion za „wyrazny dowód zerwania [Carosiego] z działalnością badawczą”<sup>88</sup>. Jest to o tyle nie prawdą, że Carosi do końca życia posiadał zbiory, i to wcale duże, skoro w 1802 r. wdowa po nim proponowała akademikowi Wasylowi Siewierginowi, podczas jego pobytu w Siemiatyczach, kupno kolekcji na rzecz skarbu rosyjskiego<sup>89</sup>. Być może, że tablica na grobie geologa, zrobiona z wapienia dewońskiego ze skamieniałościami z Gór Świętokrzyskich, pochodziła z kolekcji Carosiego, przechowywanej w Sosnowem lub w Warszawie<sup>90</sup>. Nie znamy natomiast publikacji Carosiego z ostatniego dziesiątka lat jego życia, co jednak nie świadczy, że uczonego zerwał z działalnością badawczą, ale skłonni jesteśmy to przypisywać m.in. bardzo niesprzyjającym warunkom do pracy naukowej i do wydawania dzieł naukowych, jakie u schyłku XVIII w. zapanowały na ziemiach polskich.

E. Рузевич, З. Вуйцик

### О ЯНЕ ФИЛИПЕ КАРОСИ ПО ПОВОДУ СТАТЬИ И. З. СЕМЕНА

И. З. Семен написал статью о Яне Филипе Кароси (1744—1799), — геологе, и писателе-политике, одном из выдающихся польских ученых восемнадцатого века, члене многочисленных научных обществ, в том числе Императорской Академии наук в Петербурге („Квар-

<sup>87</sup> Zob. *Protokoły posiedzeń*, jw. O zakupie zbioru na rzecz Szkoły Głównej Koronnej pisał Kołłątaj: „zebrał [Carosi] w nich taką obfitość gatunków morskich owoców [tzn. skamieniałości — J. R. i Z. W.], iż można powiedzieć, że ona zawiera w sobie prawie zupełny zbiór konch morskich pospolitych i rzadkich. Komisja Edukacyjna zakupiła u niego ten zbiór, na co dałem moich 10 000 złotych przy kupnie Krzesławic; nie wiem jednak, czyli on go złożył w gabinecie Collegium Fizycznego krakowskiego, jak się zobowiązał [...]. H. Kołłątaj: *Rozbiór krytyczny zasad historii początkowej wszystkich ludów*. Opr. i wstępem opatrzył H. Hinz. Warszawa 1972 s. 676. Dodajmy, że ani M. Chamcówna (*Epoka wielkiej reformy*. W: *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*. T. 2. Kraków 1965), ani S. Czarniecki (*Zarys historii geologii na Uniwersytecie Jagiellońskim*. Kraków 1964) nie odnotowali wpłynięcia zbiorów do Szkoły Głównej.

<sup>88</sup> I. Z. Siemion, jw. s. 504.

<sup>89</sup> W. M. Siewiergin: *Zapiski putieszestwija po zapadnym prowincjam Rossijskago gosudarstwa ili minieralogiczeskija, choziajstienija i drugije primieczanija*. Sankt Pietierburg 1803 s. 123.

<sup>90</sup> Kolekcję po śmierci Carosiego sprzedała rodzina za 7200 złotych polskich. Zob. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy i woj. Warszawskiego. Zespół: Akta notarialne warszawskie, jw. k. 421.

тальник истории науки и техники”, 1974, № 3 стр. 495—508). В этой статье, к сожалению, обнаружены ошибки и предположения, не подтвержденные документами, которые могли бы отрицательно повлиять на исследования в будущем. Поэтому задача настоящей работы — указать на ошибки относительно происхождения Кароси, а также даты и места его смерти.

Авторы составили краткую, но исчерпывающую биографию Кароси по сравнению с его биографиями, опубликованными до сих пор. Ученый родился 18 мая 1744 г. в Риме, а умер 2 февраля 1799 г. в Водыньской Воле около 100 км восточнее Варшавы. Образование Кароси получил в Лейпциге. Приехав в Польшу, Кароси сначала занимался геологическими коллекциями князя Станислава Понятовского и короля. В этот период был опубликован его труд *Essai d'une lithographie de Mlocin écrit à Varsovie en 1777* (Дрезден 1777). Позднее Кароси, в основном, занимался поисками минерального сырья, разъезжая по стране. В результате этих путешествий были написаны *Reisen durch verschiedene polnische Prowinzen...* (т. 1—2, Лейпциг 1781—1784). В течение 1781—1786 годов Кароси жил в Могиле под Краковом, где он проводил поиски каменной соли. На основании наблюдений гипса и кальцитов около Кракова, ученый написал *Sur la generation du silex et du quartz en partie observation en Pologne* (Краков 1783, немецкое издание: Лейпциг 1783 г.).

После признания Кароси польского шляхетского звания в 1787 г., он был назначен на государственный пост в Челады (Верхняя Силезия). До 1791 года он руководил каменноугольной шахтой в Шчакове.

Кароси был женат на Людвиге Грушинской, у них было четверо детей. Последние годы своей жизни он провел в своем имении Сосново на Мазовии, где он собрал значительные геологические коллекции.

Европейским ученым был известен его труд о трансформации гипса в кварц, который вызвал всеобщую дискуссию (взглядам Кароси противостояли И. Фербер, Г. Маккерт, И. Георги и др., поддерживал его взгляды Гакет). Известны также и другие труды Кароси, а именно — политический доклад *Дружеские письма* (Варшава 1781), Отрывки учебника по естественной истории для начальных школ, а также геологический трактат о нижних Лужицах (Лейпциг 1779).

J. Różiewicz, Z. Wójcik

#### DE JAN FILIP CAROSI EN MARGE DE L'ARTICLE DE I. Z. SIEMION

L'activité de Jan Filip Carosi (1744—1799), géologue et écrivain politique, l'un des plus célèbres savants qui agissaient en Pologne de XVIII<sup>e</sup> siècle, membre de plusieurs sociétés scientifiques parmi lesquelles l'Académie Imperiale des Sciences à Pétersbourg — était le sujet de l'article de M. I. Z. Siemion („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1974 n° 3 p. 495—508). Malheureusement, dans cet article se sont introduites plusieurs fautes et suppositions non documentées qui peuvent tromper beaucoup de prochains chercheurs. C'est pourquoi le but de nos réflexions consiste à démontrer ces fautes qui, entre autres, concernaient l'origine de Carosi ainsi que la date et le lieu de sa mort.

Les auteurs de l'article présentent aussi la biographie de Carosi, courte mais la plus complète dans la littérature jusqu'à nos jours. Le savant est né le 18 mai 1744 à Rome, est mort le 18 février 1799 à Wola Wodyńska, à 100 km de Varsovie en direction d'est. Il étudiait à Leipzig. Après être venu en Pologne, il s'occupait d'abord des collections géologiques du prince Stanisław Poniatowski et du roi. Dans cette période, il a publié le traité intitulé *Essai d'une lithographie de Mlocin écrit à Varsovie en 1777* (Dresde 1777). Ensuite, il s'occupait surtout des recherches des matières premières minérales, en faisant des excursions à travers du pays (en partie avec S. Okraszewski) dont le résultat a été son ouvrage

intitulé *Reisen durch verschiedene polnische Prowinzen* (vol. 1—2, Leipzig 1781, 1784). En 1781—1786, il habitait à Mogiła près de Cracovie où il cherchait du sel gemme. En se basant sur l'observation des gypses et des calcaires de la région de Cracovie, il a publié l'ouvrage *Sur la génération du silex et du quartz en partie observation en Pologne* (Cracovie 1783, éd. allemande: Leipzig 1783).

Après avoir reçu le titre du noble polonais en 1787, il exerçait les fonctions à Czeladź en Haute-Silésie. Il y dirigeait aussi d'une mine de houille à Szczakowa jusqu'à 1791.

Marié avec Ludwika Gruszczyńska avec laquelle il a eu quatre enfants, il a passé les dernières années de sa vie dans son propre village Sosnowe en Mazovie où il a ramassé des collections géologiques considérables.

Les savants européens connaissaient et discutaient son traité sur la transformation du gypse en quartz (J. J. Ferber, H. J. Macquert, J. G. Georgi et d'autres s'opposaient aux idées de Carosi; en revanche B. Hacquet était son partisan). D'autres ouvrages de Carosi sont aussi connus, comme p. ex. *Listy przyjacielskie [Lettres d'amis]* (Varsovie 1781) dont le contenu est d'un caractère politique, ensuite les fragments du manuel d'histoire naturelle pour les écoles primaires ainsi que le traité géologique sur Łużyce (Leipzig 1779).